

WŁOŚCIANIN

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, okręgu Wielkopolskiego

„Włościanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Miesięcznie na pocztę z odnośzeniem do domu 450 mk. Miesięcznie pod opaską 600 marek. — W Ameryce 1 dolar.
Pojedynczy numer kosztuje 30 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla Redakcji i Administracji „Włościanina”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Poznań, ul. Kwiatowa 2.
— Telefon nr. 247. —

Redaktor: Józef Jurek.

Ogłoszenia Na stronie 6 łamowej za tekstem 60 — marek, w tekście 80 — marek od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnym ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Do walki i zwycięstwa!

Tylko niespełna dwa tygodnie dzieli nas od dnia, w którym rozegra się decydująca walka o prawa i stanowisko ludu w odrodzonej Ojczyźnie.

Walka to wielka, ważna, choć ją stać będziemy nie orężem, ale głosowaniem przy wyborach do Sejmu i Senatu. Od tego, jaki będzie wynik tej walki, od tego, kto dnia 5 i 12 listopada br. odniesie zwycięstwo, zależeć będzie, czy Polska będzie państwem ludowym, czy państwem, czy my włościanie chłopci, silni liczebnie, ugruntuujemy zdobyte w państwie prawa, czy je zaprzepaścimy i podamy szyję pod nowe jarzmo.

Pełno dzisiaj na wsiach ludzi, przymlających się chłopu, schlebających mu, umizgających się do chłopu. Pełno ich, tych ludzi nieznanych, którzy na wieś przychodzą tylko w czasie wyborów, przedstawiając się za obrońców ludu. O co im chodzi? O to tylko, by zdobyć chłopskie głosy i mandaty, by po karkach chłopskich dostać się do Sejmu, chwycić w ręce władzę i państwo urządzać tak, by chłop miał tylko „prawo do widel i gnoju” bo to jedynie wsteczniczy mu przyznają.

My włościanie stanowimy przyzwyczajone społeczeństwo. Mamy prawo do tego, by nas szanowano jako stan, na którym się opiera ojczyzna, którą żywimy i którą bronimy.

Wrogowie nasz zmiatają do jednego chęć uniemożliwić nam wysłanie do Sejmu i Senatu takiej liczby posłów i senatorów, jaka odpowiada liczbie nas, włościan, w państwie. Dlatego starają się za wszelką cenę rozbić nas. Tumaniają tedy nieświadomych, zohydżają naszych przywódców, ludzą obietnicami, grożą strachami, byle tylko uszczknąć dla siebie chłopskie głosy i nie dopuścić do zwycięstwa ludu, w skutek czego łatwiej by im przyszło odebrać ludowi zdobyte już prawa.

Na farbowanych lisach, na wystawcach wstecznicstwa, grasujących dzisiaj po wsi polskiej, lud się już łatwo poznaje i precz ich od siebie przepędza.

Bracia i Siostry, którzy rozumiecie znaczenie tych wyborów! Rozwińcie każdy w swoim kółku jak namiętniejszą pracę, aby w dniu wyborów zwyciężyło to stronnictwo, które zawsze było naszą osłoją i obroną, które w sobie skupia olbrzymią większość ludu na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej. Ten

jest Polskie Stronnictwo Ludowe, które wystawiło kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych w Polsce, z wyjątkiem oczywiście miast. Listy Polskiego Stronnictwa Ludowego mają numer 1. Głosujmy więc ławą na listę Nr. 1.

Powiedzmy sobie, że to wybory w interesie własnym i w interesie państwa musimy wygrać. Liczebna nasza siła daje nam prawo do wprowadzenia do Sejmu i Senatu tylu posłów i senatorów, by oni w tych ciałach prawodawczych mieli większą siłę. Wtedy będziemy mogli być spokojni o przyszłość naszą i naszych potomków, o szczęście i rozwój naszej Ojczyzny.

Tylko silny rząd potrafi utrzymać państwo i przeprowadzić te reformy społeczne, które posłowie ludowi w Sejmie Konstytucyjnym uchwalili. Silny rząd może jednak powstać tylko wtedy, jeżeli lud wiejski głosować będzie w dniach 5 i 12 listopada tylko na listę Nr. 1, jeżeli w ten sposób przeprowadzi taką ilość posłów PSL, jaka odpowiada sile polskiego ludu w państwie.

Każdy z nas pragnie szczęśliwej Polski ludowej. Chcąc ją urzeczywistnić, musimy zdać egzamin z tego, że lud dojrzał pod względem politycznym. Ten egzamin zdawać będziemy w dniach 5 i 12 listopada.

Głosujmy na listę Nr. 1, a egzamin ten wypadnie dobrze i przyniesie pożytek ludowi i państwu.

Do walki więc i do zwycięstwa!

Stanisław Drogoś, włościanin.

—O—

Wskazania wyborcze.

W dzień głosowania.

Głosowanie rozpoczyna się o godzinie 9 rano i trwa bez przerwy do godziny 9 wieczorem, a więc 12 godzin.

Przy stole zasiadają także mężowie zaufania, po jednym z każdego stronnictwa, które zgłosiły kandydatów.

Mąż zaufania lub jego zastępca winien znajdować się w sali przez cały czas głosowania i pilnie baczyć na wszystko — czy nie dzieją się jakieś nadużycia, czy nie oddaje np. głosu ktoś pozbawiony głosu, czy zamiast 1 głosu nie oddaje 2 itp. Jeżeli zauważy coś nieprawidłowego, winien natychmiast zwrócić na to uwagę Komisji, ale spokojnie i z godnością, bo inaczej może się narazić na upomnienie ze strony przewodniczącego, a nawet na wydalenie z sali.

Po oddaniu głosu winien wyborca natychmiast opuścić salę.

Kartka do głosowania

Głosowanie odbywa się tajnie kartkami, a nie usłn. (Wobec tego, jakby już konieczne ktoś chciał, mógłby nawet zjeść obszarniczą kielbasę wyborczą, miło to głos oddać za swoich!)

Kartkę do głosowania powinien każdy wyborca przynieść ze sobą. Ma ona być koloru białego, niewielka, a na kartce ma być napisany lub wydrukowany numer, na który wyborca głosuje.

Kartka do głosowania powinna więc wyglądać tak:

Poza numerem nie powinni być na kartce nie więcej napisane, bo inaczej głos będzie nieważny. Nie wolno także podpisywać się na kartce, bo głosowanie jest tajne. Nieważny jest także głos, jeśli kartka jest czerwona, zielona, żółta — wogóle kolorowa. Kartkę do głosowania można otrzymać w Kole PSL lub napisać sobie samemu na nadziejce białym, byle wyraźnie.

Zamknięcie głosowania

Punktem o godzinie 9 wieczorem przewodniczący zamyka lokal wyborczy. Ci, którzy w nim już są, mogą jeszcze swoje głosy oddać, innych się już nie wpuszcza.

Jeżeli wszyscy wyborcy umieszczeni w spisie oddadzą swe głosy (np. do godziny 6), może być głosowanie zamknięte wcześniej.

Obliczanie głosów w obwodzie

Zaraz po zamknięciu głosowania Komisja oblicza oddane głosy i to w obecności mężów zaufania lub ich zastępców. Odbywać się to ma w sposób następujący:

Najpierw liczy się koperty. Przewodniczący otwiera urnę, wyciąga jedną kopertę po drugiej, liczy je głośno i składa na stole nie otwierając ich. Równocześnie protokolant liczy w spisie, ile wyborców głosowało. Liczba kopert i liczba głosujących winny się oczywiście zgadzać, chyba, że włożono 2 koperty zamiast jednej nadużyciel, albo też protokolant zapomniął w pośpiechu zaznaczyć, że ktoś głos oddał.

Jeżeli te liczby nie zgadzają się, należy to zaznaczyć w protokole.

Potem liczy się, ile głosów padło na każdą listę, a to w następujący sposób.

Jeden z członków Komisji otwiera po kolei kopertę za kopertą, wyciąga z niej kartkę, patrzy na numer i oddaje przewodniczącemu. Przewodniczący czyta

numer głośno pokazuje karikę mężom zaufania, a potem oddaje ją innemu członkowi Komisji. Idzie się to dlatego, żeby była kontrola! Równocześnie 2 protokulanci zapisują wywoływane numery w odpowiednich przedziałkach, a potem je zliczają. Pokazuje się że na taki mer padło tyle a tyle głosów, na in- znów tyle a tyle itd.

Obliczenia te podpisują wszyscy członkowie Komisji.

Mężowie zaufania powinni sobie tak że dla kontroli zapisywać ile głosów padło na ich listę, a ile na przeciwnika.

Po przerwie takiej winna Komisja urne zbadać i spisać protokół, czy pier- czeń nie była naruszona.

Protokół końcowy.

Po zakończeniu obliczenia Komisja ma zapakować starannie kartki wybor- sze, dołączyć do tego spisy wyborców, których użyto podczas głosowania i pro- tokół z przebiegu głosowania (czy zau- ważono jakieś nadużycia). Wszystko to raz ma być odesłane zaraz przez pe- wnych ludzi do Okręgowej Komisji wy- borczej.

Protokół ma być podpisany przez wszystkich obecnych członków Komisji i przez mężów zaufania.

Gdyby któryś członek Komisji lub mąż zaufania uważał, że protokół jest nie prawdziwy, może odmówić swego pod- pisu i umieszczyć pod protokołem wyjaśne- nie, dlaczego podpisu odmówił.

—O—

Kadzi kandydaci.

Każdy rozumny włoscianin, przeczy-awszy listę kandydatów postawionych przez „Chienę“, powie sobie, że po tych kandydatach niemoga włoscianie spo- dziewać się choćby najmniejszej obrony interesów swoich. W żadnym okręgu „Chienę“ nie postawiła na pierwszym miejscu reprezentanta ludu czy włoscia- nina, ale postawiono kilka nazwisk wło- scian na ostatnich miejscach.

Dr. Mieczysław Michałkiewicz.

Walka o prawa.

(Ciąg dalszy)

Bo „społeczność — mówi Staszyc — jest jedną moralną istotnością, której człon- kami są obywatele“, a nie tylko cz on- kami ale i własnością, a stąd zostać o- bywatel jest wyzwać się, czyli oddać swoją wolę i „swoją moc osobistą to- warzystwu całemu“ i uwierzyć, że na- tem właśnie polega największe i jedyne prawdziwe szczęście jednostki, do któ- rego dążyć może i powinna.

Aby jednak społeczeństwo stanowi- ło naprawdę „jedną moralną istotność“, do tego potrzebny jest odpowiedni rząd — państwo. Na państwo zapatruje się Sta- szyc nieco podobnie jak Modrzewski, jak jednostka, tak i państwo jest wlas- nością, jest sługą społeczeństwa, a ta służba, polega na tem, że państwo po- winno zapewnić społeczeństwu warunki potrzebne do osiągnięcia powszechnego szczęścia: oto jedyne zadanie i cały sens państwa!

I jakież to warunki? Pierwszym jest, oczywiście, urobić duszę każdego obywatela tak, aby właśnie uwierzył, że jego szczęściem jest użyteczność dla to- warzystwa, że nikt do niewoli, ale każdy

A co to za ludzie? Są to przeważ- nie włoscianie o duszy pańszczyźnianej, którzy sami o własnych siłach jednego kroku postawić nie potrafią, ale muszą ich prowadzić albo „panowie dziedzice“ albo inne pasożyty, tuzzące się na skó- rze chłopskiej. A dalej są to ludzie skom- promitowani często, którzy w innych partiach miejsca znaleźć nie mogli.

Kan. „Chieny“ niejaki Kaczmarek, ka- rany 4 tygodniowym aresztem za obrażę księdza, na którego powiedział słowa niedające powtórzyć się na tem miejscu.

„Kurier Poznański“ pisze że p. Ra- demacher na wiecu „twierdził że kandydat listy nr. 8 p. Kaczmarek siedział 4 tygo- dnie w więzieniu. Kaczmarekowi mamy w Wielkopolsce tysiące, być więc może, iż jeden z nich karany był więzieniem“.

Tyle „Kurier“.

Kaczmarekowi mamy tysiące to praw- da, ale na liście nr. 8 jest tylko jeden Ka- czmarek i o tym mowa, a nie innym. Na- iwny „Kurier“ zaprzecza, że p. Kaczm- arek, który jest na liście nr. 8 karany nie był.

Kandydatów takich „Chienę“ win- szujemy! Tam miejsce odpowiednie dla szutowni.

Jedynka to najlepsza broń na wrogów reformy rolnej.

Kiedy reforma rolna będzie wykonana?

Kiedy głosować będziesz na liście

Nr. 1.

rodzi się do posłuszeństwa. Urobić zaś duszę człowieka można tylko w mło- dości. (A ze słabością łamać uczymy się za młodu, mówi Mickiewicz), a to za pomocą wychowania, otóż wychowanie w duchu obywatelskim, narodowym, to pierwszy warunek szczęścia społeczeń- stwa, a zatem pierwsze zadanie państwa: „Każda edukacja krajowa tylko się pod- straża rządowi“ — przypomuje.

To za- ie państwo Polskie już spełniło, tworząc ministerium oświaty, t. j. komisję edukacyjną, której się też Staszyc nachwalić nie może: „Niech tyl- ko czuły naród pracę cnotę i prawdzi- wa, bo niepłatną, ojczyzny miłość zasia- dających w tej Komisji obywateli bierze za przykład i z wdzięcznością uwielbia! Tych mężów, jeżeli brzydka przemoc jeszcze przynajmniej tak oddy- chać nieśczęśliwej Rzeczypospolitej poz- woli, — tych mężów szczęśliwsza od nas potomność, jako pierwszych swojej szczęśliwości stworzycieli, z uszano- waniem, czcąc i wspominając będzie. Ża- da jednak Staszyc, aby się nie tylko wychowanie publiczne, ale i prywatne odbywało pod ścisłym dozorem Komisji.

Natomiast nie spełniła jeszcze Pol- ska dwóch innych warunków, niezbęd- nych do szczęścia społeczeństwa; a są nimi, po pierwsze potęga, a po drugie, sprawiedliwość państwa.

Polska musi być państwem notę-

Po czynach ich poznacie!

Ksiądz Faustman ze Śnieżek tak za- jął gorliwie szerzeniem „nowoczesnego chrześcijaństwa“, wśród włoscian i ro- botników na spółkę z hr. Zółtowskim i Chłapowskim, że niema nawet czasu w niedzielę i święto na odprawienie nie- szporów, pozostawiając to organście i pa- rafianom. Sam zaś po Mszy św. udaje się w podróż apostołską do wsi do wsi — aby oddawszy zrana część Bogu po- tem służyć Molochowi, złotemu cielowi. Czyż nie lepiejby zrobił żeby nakłonił tych bogaczy do oddania choćby części ziemi ludowi łaknącemu jej, ludowi któ- ry niedzę głód i niedostatek cierpi.

Po wypędzeniu niemieców, kiedy pa- nowie u nas rządy w swe ręce pochwy- cili, krzyczyli po wiecach, głosili w swych pismach że połowę dóbr swoich odda- dą ludowi bezrolnemu i więcej będzie ziemi do dania aniżeli chętnych do bra- nia. Teraz i skiby ziemi nie dadzą, re- formę rolną nazywają głupią — a to fa- ryzeusze, obłudnicy, groby pobielane, pełne zganiżony. Nie chcą o tem wiedzieć że tylko jednego nam potrzeba, prócz miłości siebie samego i miłości bliźnie- go — ale nie na języku i wargach — tyl- ko w sercu. Miłością bliźniego, uczyn- kami i prawdą, pracując a uwierzymy, wam i naszym braciom mamy już dosyć.

Jan z nad Warty.

Przegląd polityczny

Zjazd Halerczyków.

W Kalowicach odbyło się otwarcie i zjazdu Halerczyków. Przybyło około 1000 oficerów i żołnierzy z różnych for- macji Halerczyków. Na zebraniu wy- brano zarząd związku z siedzibą w War- szawie, przyczem na prezesa obrano gen. Castellaz. W końcu zebrania przy- był gen. Haller. Po przemówieniu por. Sroczyńskiego, gen. Haller wygłosił mó- wę. Na zebraniu powzięto szereg rezol- lucji.

nem, bo inaczej do reszty rozszarpia i sąsiedzi, aby zaś być potężnym pań- stwem, musi mieć dobry i silny rząd. Za najlepsza postać rządu poczytywał Sta- szyc ustroju republikański; państw mo- narchicznych nie cierpiał z całej duszy, poczytając panujących za nieprzysięż- wolności i wrogów rodzaju ludzkiego“.

Państwowncem był staszyc przede- wszystkiemi chodziło mu o to, aby rząd był silny, a skarb pełny. Dlatego twierdzi: „...skarb polski świeci pustkami; trzeba więc powiększyć dochody pań- stwowe, a ponieważ ich głównym źród- łem są podatki więc „żaden stan, żaden obywatel od podatku wyjętym być nie powinien“, to znaczy, że podatki pow- nni płacić nie tylko chłop i mieszczanie, ale i szlachta. Staszyc jest pierwszym u nas pisarzem, który się tak śmiało i ias- no domaga powszechnego opodatkowa- nia, przed nim bowiem mówiono o tem zaledwie potęgkiem. Nie dosyć na tem. Żeby można było, rozumuje Staszyc, wystawić tak ogromną armię i powiek- szyć dochody państwowe, potrzebna jest oczywiście jak najliczniejsza ludność i, co na jedno wychodzi, jak największy jej dobrobyt, to tylko bowiem państwo „ma ludność wielką, składa podatek wielki, które ma urodzaje wielkie.“ A kiedy ziemia będzie miała „urodzaje wielkie?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Orgesz „Chieny“.

Mamy przed sobą Ustawę Stowarzyszenia Porządku Publicznego. Ustawę tę, najprawdopodobniej niezalegalizowaną przez władzę, drukowaną w drukarni „Gazety Powszechnej“ i rozdawaną na zebraniu w Mogilnie (Sala Katolicka), które zorganizowali obszarnicy. Według tego statutu — Stowarzyszenia P. P. — objąć całą Polskę i w tym celu mają wejść w ścisłe stosunki organizacyjne ze wszystkimi Stowarzyszeniami, mającymi cele wspólne z SPP. (art. 3.)

Władze naczelne SPP. mają siedzibę w Poznaniu aż do czasu rozszerzenia organizacji w innych dzielnicach. Cel Stowarzyszenia — według statutu — „wyrobienie ducha obywatelskiego w społeczeństwie“ itd. Według wykładu na zebraniu w Mogilnie — SPP. ma na celu działalność bojową, przeciwdziałanie strajkom rolnym i wiecom. Do organizacji tej mają być wciągnięci zdemobilizowani oficerowie, którzy nawiążą kontakty z wojskiem. Na czele organizacji stoi Zarząd Główny, z 6 osób złożony a wybrany na walnym zgromadzeniu. Komendant, który jest członkiem Zarządu Głównego stoi na czele organizacji bojowej. Komendantowi Głównemu podlegają komendy wojewódzkie, tym zaś powiatowe — w miastach powiatowych; obwodowe — po wsiach. Najmniejsza jednostka jest grupa z 30 osób, na czele stoi oficer. Do organizacji przyjmują mężczyzn od lat 16 czyli ludzi młodych, gdyż ci są odważni i niefrasobliwi.

W Mogilnie obszarnicy zgromadzeni na zebraniu zafiarowali po 15.000 marek miesięcznej składki. W pow. mogilnickim jest 1000 z górą obszarników; tym samym sam pow. mogilnicki da 15 milionów miesięcznie. Roczna składka wynosi 180.000.000; w całym Poznańskim około 7 miliardów. Za takie pieniądze można utrzymać całą armię. I robi się to publicznie; publicznie rozpowszechnia się druki. A władze na to nie. Władze zabiorą się do roboty wtedy, kiedy będzie za późno, kiedy rozbestwione endecywo na tyle się zorganizuje, że będzie gotowe do rozpoczęcia rzezi domowej. Czyż nie to ministerium spraw wewnętrznych?

Piszemy o tem, ponieważ z innych stron donoszono nam także o tej bo-
łowce.

Chrześcijaństwo „Chrześcijańskiej Jedn. Narodowej“.

W projekcie konstytucji jaki wyszedł z komisji konstytucyjnej uchwalony do drugiego czytania, druk nr. 1883 na stronie 43 widnieje art. 114, którego drugi ustęp brzmi: „Wszyscy mieszkańcy Polski mają prawo wolnego wyznawania za równo publicznie jak prywatnie swej religii lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu i dobrem obywatelom“. Obok tego widnieje poprawka do tego artykułu Zw. Lud. Nar. oraz Związku posłów Żydowskich, by ten ustęp skreślić! A zatem w roku 1920 chrześcijaństwo z „Chieny“ wraz z żydami w jednym wniosku zarządali, by nam katolikom nie było wolno wyznawać ani publicznie, ani prywatnie naszej wiary świętej i naszych obrządków! Kto chce się o tem przekonać naocznie niech zajrzy do druku sejmowego nr. 1883 i tam na stronie 43 zobaczy owo kumanie się prawicy z żydami na zagładę naszej wiary! Tego haniebnego po wszystkie czasy czynu dopuścili się księża, obszarnicy, kupcy, fabrykanci itd. Zw. Lud. Narodowy! Całe szczęście, iż sejm odrzu-

cił to żądanie „Chrześcijańsko-żydowskie“, do czego PSL się przyczyniło. Gdyż inaczej nie wolno nam było publicznie i prywatnie wyznawać naszej wiary krótkiej, bo ten chcieli żydzi wrogowie kościoła naszego razem z endecją.

Zarządzenia wyborcze.

Gen. komisarz wyborczy wystosował do wszystkich komisarzy wyborczych w okręgach obszernie pisma, wyjaśniające przepisy ustawy wyborczej. Dotyczą one powtórnego wyłożenia spisu wyborców do publicznego przedładu (w terminie od 30 października do 3 listopada) oraz przeprowadzenia aktu głosowania. Szczegółowe te zarządzenia przytoczymy w terminie, bezpośrednim poprzedzającym akt wyborów.

Proces o zamach na Naczelnika Państwa.

W poniedziałek rozpoczął się przed Trybunałem sądu przysięgłych we Lwowie proces przeciw Fedakowi i tow. oskarżonym o zamach na Naczelnika Państwa i wojewodę Grabowskiego. W dniu wczorajszym ukończono odczytanie aktu oskarżenia co dokonano w języku polskim i ukraińskim.

Po upadku Lloyd George'a.

Bonar Law przedstawił królowi angielskiemu nową gabinet. Na tej samej audjencji następcę Lloyd George'a doradził królowi najchwilowe rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Parlament zostanie rozwiązany 27 bm. Nowe wybory odbędą się 17 listopada. Z postępowania Lloyd George'a wynika że zamierza on wziąć czynny udział w wyborach.

Gabinet angielski z Bonar Lawem na czele został już utworzony.

Termin konferencji rozbrojenia.

W tych dniach rząd sowiecki państwu bałtyckim udzielił odpowiedzi, określającej termin zwołania konferencji, dotyczącej się rozbrojenia. Zwołanie konferencji oczekiwane jest w połowie listopada. W propozycjach rządu sowieckiego będzie się znajdowała sprawa zmniejszenia liczebności armii oraz kwestja utworzenia strefy neutralnej.

Oświadczenie i ostrzeżenie!

Stało się, że w okręgu gnieźnieńskim zgłoszono osobną listę kandydatów z powiatu średzkiego. Widząc, że lista ta oznaczona numerem 23, mogłaby jedynie zaszkodzić jednolitej pracy włościanstwa wielkopolskiego oraz zaszkodzić interesom rolniczym cofamy w zupełności tę listę numer 23 i wzywamy braci włościan i włościanki, aby bez wyjątku wszyscy oddali swoje głosy na listę numer 1.

Pamiętajcie, że wzywamy do głosowania tylko na listę numer 1 dlatego, ponieważ oddanie głosu na inną listę byłoby tylko ze szkodą włościan.

Wzywamy to podpisujemy my kandydaci z listy numer 23 i pełnomocnik tej listy. Głosujcie tylko na listę numer 1.

Marcin Łopatka, sołtys, włościanin z Murzynowa kościelnego, Kazimierz Wesółski włościanin z Rusiborka, Franciszek Wesółski z Rusiborka, Zygmunt Łopatka, pełnomocnik listy numer 23.

Od Redakcji: Wzywamy to i oświadczenie listy jest objawem wielkiej solidarności włościan i zrozumienia interesów wsi. Cześć im!

A więc solidarnie idziemy do wyborów z listką numer 1.

Listy.

Żytowiecko pow. gostyński.

Po nabożeństwie u nas „Chrześcijańska Jedność“ urządziła wiec, na który rozgłosili w całej okolicy. Na wiec zeszło się dużo ludzi włościan i robotników. Jako referent wystąpił p. of. Flis. Ale zaraz na wstępie zaczął wytykać rząd i Naczelnika Państwa. Słyszac to wiecownicy, jak endecki pacholek uwłaszcza własnemu rządowi — odpowiedzieli jednym głośnym długo-niemilnym okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa jako głowy rządu i prez. P. Str. L. p. Witosa. Przerażony p. of. Flis czmychnął do drugiego pokoju, zapraszając pokornie swych zaproszonych gości. Nie znalazła się ani jedna fałszywa owca z pośród włościan, wszyscy stanęli pod jednym sztandarem P. Str. L. bo kłamstw, obietnic i wodzenia na pańskim pasku mamy już dosyć!

Teraz rozpoczął się nasz wiec. Ukonstytuowało się prezydium wiecu a p. Rościński i p. Oleśnik wygłosili referaty w których wskazali na postępowanie innych stronnictw, na wyzysk pa-skarzy — którzy miliardy przegrywają w karty, miast dzwigać przemysł i handel podnosić rolnictwo zubożające w czasie wojny, jedynym słowem, dbać o dobro Ojczyzny. My włościanie jako warstwa posiadająca oddajemy na ratowanie zagospodarowania państwa, co jest w naszej mocy, nie wzbraniamy się choćby i od najcięższych obciążeń, ale chcemy, by i inni stosunkowo ponosili też same obowiązki, jeżeli korzyści z tego państwa są nawet większe niż nasze. Naszym hasłem, równe prawa, równe obowiązki. P. Kubacki przedstawił sprawę patronatów szkolnych, których zniesienia domagają się i stan włościański i robotniczy. Po uchwaleniu całego szeregu rezolucji wiec o bardzo pouczającym i odniosłym nastroju zamknięto, słowami powtarzanymi prawie tylko wśród tej „niewiernej“ warstwy Pochwaleniem Pana Boga.

Józef Chudy.

Mehy pow. śremski. Dnia 17 września odbył się wielki wiec P. Str. L. Sala domu katolickiego wypełniła się po brzegi. Wiec zagaił p. Genderka a następnie przemawiał p. Piotr Hojak z Mórki, którego słowa trafiały do serc zebranych, zaco też obdarzono go hucznymi oklaskami. Przemawiali potem p. Musiał, Genderka, Nowaczyk i inni nawołując zebranych do przystąpienia do własnej, włościańskiej organizacji P. Str. L. Włościanie powinni iść solidarnie, a nie dać się rozbić i bałamucić i używać jako okrasa dla jaśnie pańskich zachcianek poselskich — dla zbójczych głosów — by potem pokazać im co najwyżej figę, bo już minął ten okres kiedy by mogli na nas bicz kręcić. Zebrani, przekonani i ufni w zwycięstwo P. Str. L. tłumnie składali ofiary na cele organizacyjne P. Str. L.

Dębno pow. rawicki. W gazetach endeckich ciągle się czyta o nadwyzajnych sukcesach wiecowych jakie donosi ksiądz Adamski. Być może, że w miastach, ale na wsi nigdzie — nasz stoi ty do przy P. Str. L.

się zawrucić już z drogi prawej na którą dopiero co wszedł. Ostatnie trzy lata gospodarski ks. Adamskiego pouczyły nas dostatecznie o wartości całego „Chrześcijańskiego Stronnictwa.” Dlatego też my włościanie nie pozwolimy, aby lacy płatni agitatorzy balamucili lud dalej licząc na jego głosy a dowodem tego wiec u nas w Dębnie zwołany przez „Chjenę.” A zakończony okrzykiem na cześć prezesa P. S. L. Witosa i silnem postanowieniem oddania swych głosów na listę Nr. 1.

Wiadomości z bliska i daleka.

Poznań, 25 października 1922.

W czwartek 26 Ewerysta m.

W piątek 27 Sabiny.

— Giełda z dnia 21 października, Dolar amer. 11900, Frank franc. 900, Funt sterlingi 55800, Marki niem. 2,85, Korona austr. 0,16.

— Fałszywe 5000 marekówki. Podajemy cechy odróżniające je od prawdziwych. Papier brudno-biały bez znaków wodnych. Strona przednia: kolor farb brudnawy, siatka linii gruba, nierównoległa, obramowanie jasno brązowe. Strona tylna gdzie jest poręczanie (P. K. K. P.) druk w tekście nierówny, brudno-czerwony, podpisy dyrektorów niekształtne, napis „Polska Kraiowa Kasa Pożyczkowa” wykonany drukiem nierównym, pochylonym w różne strony. Kolor farb brudny. Druk klauzuli o ściganiu fałszerzy również nierówny.

— Przeciw podwyżce taryfy kolejowej. Przeciwno ostatniej faryfie kolejowej projektowanej od 1. 11. zaoponował minister skarbu motywując swe stanowisko tem, że podwyższenie taryfy kolejowej przyczyni się do wzrostu drożyzny.

Również projekt wniesiony przez ministra kolei przyjmujący system automatycznej podwyżki taryfy kolejowej został odrzucony w komisji taryfowej.

— Podwyżka rent inwalidów. Rada ministrów uchwaliła podwyższenie dodatków drożyznianych do rent inwalidów z powodu starości i dla rodzin po tych inwalidach w b. dzielnicy pruskiej.

Dla inwalidów renta podwyższona została do 8 tys. miesięcznie, dla wdowy lub wdowca po nich do 4 tys. mk. miesięcznie, a dla sierot do 2 tys. mk. miesięcznie.

Udział państwa w pokryciu tych rent podwyższony został do 1500 mk. dla inwalidy, a do 750 mk. dla wdowy, wdowca lub sieroty.

Wkładka tygodniowa inwalidów podwyższona została 10krotnie.

Podwyżka wchodzi w życie z dniem 1 listopada.

— Zniesienie prywatnej własności ziemskiej w Rosji. Jak donoszą z Moskwy, zatwierdzono ostatecznie nową ustawę rolną, znoszącą prywatną własność ziemską.

Baczność włościanie powiatu Gostyńskiego.

W niedzielę dnia 29 października odbędą się wiece P. Str. L. w następujących miejscowościach:

W Gostyniu o godz. 12 u p. Szyszki.

W Starym Gostyniu o godz. 12 pod golem niebem.

W Siemowie o godz. 4 u p. Cichockiego.

W Wielkich Strzelcach o godz. 12 pod golem niebem.

W Wycisławiu o godz. 5. w oberży.

W Domachowie o godz. 12 u p. Mendi.

W Łoniewcu o godz. 12 u p. Ratajczaka.

W Żytowiecku o godz. 12 pod golem niebem.

W Krobi o godz. 12 u p. Wojciechowskiego.

W Pepowie o godz. 12 pod golem niebem.

W Smolicach o godz. 4 pod golem niebem.

W Nieparciu o godz. 9 pod golem niebem.

W Kołaczkowicach o godz. 4 pod golem niebem.

W powiecie wrzesińskim.

Odbędą się następujące wiece

Dnia 28. w Nowej wsi o godz. 4 tej.

Dnia 29. w Czeszewie o 12 tej

w Orzechowie o 3 cie.

Baczność powiat rawicki.

W powiecie rawickim odbędą się 29 b. m. następujące wiece:

W Jutrosinie po nabożeństwie

W Konarach na sali p. Pasternaka po nab.

W Sobiańkowie po nieszpórach o 3 cie.

Zebrań mężów zaufania na okręg Miejskiej Górek u p. Ig. Malaka.

W Zielonej wsi u p. Wład. Tomczaka.

W Zakszewie u p. Lud. Blochowiaka.

W Dubinku u p. Dudziaka.

Wszystkich prezesów oraz mężów zaufania odnośnych okręgów proszę o przybycie — na porzątku sprawy ważne.

Meżowie zaufania mają się stawić w sobotę o godz. 3 cie po odbiór kar tek do głosowania.

Strugała Jan

prezes pow.

Wiece w powiecie średzkim

Dnia 29. b. m.

W Nietrzanowie po nab.

W Solcu po nab.

Dnia 27. b. m. w Murzynowie leśnem o 6 tej.

Dnia 28. o godzinie 7½ po nabożeństwie odbędzie się wiec przedwyborczy w Murzynowie kościelnym. Udział włościan i włościanek pożądanym, na porzątku dziennym ważne sprawy.

Dnia 29. b. m. odbędzie się wielki wiec przedwyborczy P. Str. L. w Środzie na rynku po nabożeństwie. Ludowcy zgromadzić się licznie.

Dnia 29. odbędzie się wiec P. S. L. w Dolsku.

Z powiatu Jarocińskiego.

Prezesowie kół i meżowie zaufania powiatu jarocińskiego zechcą się zgłosić dnia 29. b. m. do Witaszyc na salę p. Reszelskiego o 2 gie po południu celem odbioru kartek do głosowania i odezw.

Wiece przedwyborcze.

W Kaziopolu pow. obornicki wiec w sobotę 28 bm. o godz. 6½ u p. Skibińskiego.

W Przemęcie po nabożeństwie 29 bm.

Baczność ludowej w Smiglu.

Dnia 1 listopada o godz. 3 na sali Strzelnicy odbędzie się wiec przedwyborczy. Każdy włościanin i każda włościanka powinna się stawić.

Zarząd.

Z pow. Smigieskiego. W niedzielę 29 paźdz. odbędzie się wiec w Wielichowie o godz. 1 na sali p. Formalskiego.

Wiece w szamotulskim.

Dnia 29. X. 22 po nieszpórach o godz. 4 tej na sali p. Rowińskiego odbędzie się wiec P. Str. L. w Ostrogu.

Dnia 29. X. odbędzie się wiec w Szamotulach na sali Strzelnicy po nabożeństwie. Gospodarze i gospodynie powinni się z gromadzić z całej parafii. Czcigodnych księży z naszej parafii, którzy popierają chjenowe wiece prosimy o łaskawe zaszczycenie aby zechcieli się przekonać i popatrzeć jak postępuje naraż prac.

Golaś prezes powiatu.

Administracja „Włościanina”

poleca następujące wydawnictwa:

Program P. S. L. 40 mk.

O celach Polityki Ludowej, Wincenty Witos 20 mk.

Demokracja Narodowa a Galięja Wschodnia, J. Kalina 200 mk.

Walna rozprawa z wsteczni kami, mowy posłów W. Witos i J. Dąbskiego w Sejmie dn. 4. lipca 1922 r. 100 mk.

Dwie dusze. Napisał wicemarszałek Sejmu Jakób Bojko 200 mk.

O podziale ziemi i reformie rolnej. Prof. dr. Bujak 100 mk.

Skąd się wzięli Ludowcy. Napisał M. Niepołomski 50 mk.

W rękach Twoich Twój los, czyli: Jakie prawa przysługują wyborcom wedle ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. W książce tej mamy wzmiankę o wszystkich stronnictwach w Polsce, oraz tekst ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Znajdować powinna się w rękach każdego ludowca 150 mk.

O samorządzie, A. Bogusławski 200 mk.

Polityka, miesięcznik pod redakcją posła J. Dąbskiego 400 mk.

I koń by zapłakał. Humoreska napisana przez L. Sobocińskiego 200 mk.

Jak P. S. L. wależy dla ludu o sprawiedliwość. Poseł R. Wasilewski 100 mk.

Powyższe broszury wysyła się za zaliczką lub uprzedniem nadesłaniem należności. Na przesyłkę należy dolażyć do ceny książki jeszcze 10 mk.

Teatr Wielki

Środa 25. 10. o godz. 7½ w.: „Konrad Wallenrod” opera Żeleńskiego.

Piątek 27. 10. o g. 7½ w.: „Anna” opera d’Alberta.

Sobota 28. 10. o g. 7½ w.: „Aida” opera Verdiego.

Niedziela o godz. 3. po poł. „Madama Butterfly” (ceny znizzone).

Niedziela 29. 10. o g. 7½ w.: „Konrad Wallenrod”.

Drukarnia B. Milskiego.
Redaktor odpow.: Józef Jurek